

## TADEUSZ FILIPEK

ur. 1939; Garbów



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, zecerstwo, drukarstwo, nauka drukarstwa |

### Nauka zawodu

Jak przyjechałem do Lubelskiej Drukarni Prasowej, pamiętam z mamą jeszcze, bo miałem wówczas piętnaście lat, na naukę na drukarza, zameldowałem się w Lublinie przy ulicy Zamojskiej 12, u ówczesnego dyrektora Lubelskiej Drukarni Prasowej, pana Władysława Jakubowskiego, który zdecydował o przyjęciu mnie na naukę na drukarza, w zawodzie zecera.

Zecer jest to składacz ręczny, to jest z niemieckiego, zresztą do tej pory ta nazwa jest w Niemczech używana, z tym że zecerów już też nie ma, bo technologia odeszła do lamusa, zastąpiona została przez technologie nowsze, a szczególnie przez technologię offsetową, która również w Lublinie istnieje już, zastąpiła technologię typograficzną w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Składacz ręczny, który jeszcze w ówczesnej technologii drukarskiej z ruchomych czcionek składał, z oddzielnych czcionek, znaków składał formy drukarskie, typu akcydensy. Akcydensy to są druki, takie, powiedziałbym, do użytku wydawniczo-reklamowego, jak na przykład: plakaty, afisze, zaproszenia, różnego rodzaju listowniki. No więc te rzeczy zecerzy składają, a niezależnie od tego również składano wtedy ręcznie nawet i książki, do momentu kiedy skład ręczny nie został wyparty przy składzie książki i gazet przez skład maszynowy na linotypach. No więc ja pracowałem, najpierw uczyłem się na zecera od września 1956, naukę skończyłem i zostałem zecerem dwa lata później, a następnie zostałem przeniesiony na naukę na linotypistę, to znaczy już obsługiwałem maszyny do składu wierszowego. Składacz ręczny nadal formował różnego rodzaju strony poszczególnych druków czy książek, natomiast linotyp wykonywał tylko skład wierszowy. A więc w odpowiednim formacie na maszynie odlewane były wiersze, i te wiersze później... szczególnie składu gładkiego tak zwanego, czyli że bez formuł chemicznych, bez formuł matematycznych. I to oczywiście później było uzupełniane przez zecerów, formowane w kolumny, czyli w strony odpowiednie i formy zecerskie i szło to następnie do druku. Jako linotypista pracowałem od roku 1957, aż do roku 1961, więc do czasu wyjazdu na studia, przy

czym pracowałem wówczas na linotypach w Lubelskiej Drukarni Prasowej, która się mieściła na ulicy Unickiej 4, później została ona przekształcona w Lubelskie Zakłady Graficzne, pracowałem przy składzie książek, gazet też.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2008--02-28, Lublin                            |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Marek Nawratowicz                              |
| <b>Transkrypcja</b>            | Katarzyna Kuć-Czajkowska, Robert Sawa          |
| <b>Redakcja</b>                | Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik          |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |